

„KOMPUTER TO TYLKO KOLEJNE NARZĘDZIE PRACY”

– To prawda, że przestał pan malować i zajął się wyłącznie twórczością komputerową?

– Nie przestałem malować! Ale już od dawna – już w latach 50., kiedy jeszcze nie istniały komputery osobiste – chciałem zająć się fotomontażem, jednak w moim warszawskim domu nie miałem nigdy miejsca na ciemnię i cały „entourage”, niezbędny do zajmowania się klasyczną fotografią i klasycznym fotomontażem. Teraz to już nie potrzebne. Komputer umożliwia mi wszystko.

– Komputer to nieograniczone pole dla wyobraźni, czy też narzuca on twórcy określoną dyscyplinę?

– Każda technika ma swój zakres możliwości i ograniczeń, choć przy komputerze jest on nieco inny niż przy malarstwie. Pracuję wyłącznie na tzw. grafice rastrowej i na fotografiach – w żadnej mierze nie jest to substytut malowania przy sztalugach. W ciągu dnia zazwyczaj maluję, zaś po południu, siadam do komputera. Sądzę jednak, że moje prace komputerowe w dużym stopniu przypominają moje dawne obrazy z lat 70., które operowały pewnym podobieństwem fotograficznym – podczas gdy te dzisiejsze mocno już odbiegły od tego typu odtwarzania rzeczywistości. Teraz najczęściej maluję mocno odrealnione twarze i pojedyncze postacie, obrazy nie mają już drugiego planu ani nie są poddane regułom realistycznego oświetlenia.

– Większość entuzjastów sztuki sądzi, że artysta korzystający z komputera ułatwia sobie w ten sposób proces tworzenia...

– Prace komputerowe wcale nie są łatwiejsze do wykonania. To nie jest tak, jak ludzie sobie wyobrażają, mówiąc mi czasem: „To nie ty zrobiłeś, tylko komputer”. Komputer sam niczego nie zrobi, bo w istocie jest to maszynka do bardzo szybkiego liczenia. Wszystko muszę zrobić sam.

A choć jest to montaż fotograficzny – trzeba naprawdę bardzo się napracować. Najpierw muszę zrobić zdjęcia, później ich fragmenty odpowiednio powycinać, potem łączyć je, zmieniać im kolory, rozmiar, wprowadzać rozmaite deformacje.

Wszystko to robi się na wielowarstwowym pliku, w którym każda warstwa może być niezależnie przekształcana i przesuwana. Na jednym jest np. twarz bez oczu, na drugim są oczy wzięte z innej fotografii, na trzecim okrycie głowy, na czwartym tło, które czasami także się składa z kilku warstw. Bywa tak, że konkretna warstwa podzielona jest jeszcze na składowe przejrzyste warstwy, sumowane ze sobą przy użyciu

dopełnienia i odwrotności etc. Czasami tych warstw jest 15 i więcej, a cały plik liczy ponad 200 MB – warstwy muszą być dopasowane do siebie z dokładnością do jednego piksela, a każda z nich liczy 7.680.000 pikseli.

– **Dodajmy, że jeden piksel to najmniejszy element obrazu. Obrazy składają się z milionów pikseli.**

– Tak. W sumie jest to mrówcza i wyczerpująca robota, szczególnie męcząca oczy. Nie wynaleziono jeszcze, niestety, monitorów, które by nie niszczyły wzroku.

– **Komputer pozwala zwiększyć tempo pracy?**

– Jeśli ktoś chce zastosować prosty efekt zniekształcający fotografię, jak to czasem widzimy na eurolakatach czy na reklamach, może to zrobić stosunkowo szybko. Jeśli

jednak chce się uzyskać coś, co ma mieć takie samo znaczenie jak obraz, to – moim zdaniem – wymaga to dużego wysiłku i jest bardzo czasochłonne.

– Która technika daje większą przyjemność twórczą?

– Mój Boże! Tego się nie da tak prosto określić. Jednego dnia jest tak, a innego przeciwnie. Obecnie od paru tygodni głównie maluję. Problem polega na tym, by się do niczego nie zmuszać.

– Rzadko kto wierzy, że komputer to tylko bardziej nowoczesne narzędzie pracy. W świadomości zbiorowej funkcjonuje on jako maszyna, która myśli za artystę.

– Opinie, jakie ludzie mają o komputerach, opierają się chyba na trzeciorzędnych filmach sensacyjnych, na których komputerom zadaje się naiwnie sformułowane, ale skomplikowane pytania, a one zawsze rozsądnie odpowiadają. Tymczasem komputer

nigdy nie odpowie na tak postawione pytanie. Pytający najwyżej uzyska odpowiedź: „Zobacz instrukcja”. Komputer to tylko kolejne narzędzie, z którym nauczyłem się pracować. Poza tym, jeśli pracując na nim, chcę zachować swój własny rozpoznawalny styl, to nie mogę korzystać z gotowych rozwiązań, których w każdym programie graficznym jest pełno. Posługuję się komputerem i oprogramowaniem do własnych celów. To o wiele trudniejsza droga.

Rozmawiała Izabela Bodnar